

SYLWAN

Organ Małopolskiego Towarzystwa Leśnego

Wychodzi kwartalnie pod redakcją Prof. Dra Szymona Wierdaka

Prenumerata wynosi rocznie 200 Mp. Cena pojedynczego zeszytu 50 Mp. Przedpłatę na „Sylwana” i należytość za ogłoszenia, które oblicza się każdorazowo stosownie do kosztów druku, przyjmuje Sekretarjat Mał. Tow. leśnego we Lwowie, ul. Na Skalce 1. Rękopisy, których się nie zwraca, nadsyłać należy do Redakcji „Sylwana” we Lwowie, ul. Marka 1.

XXXII Walne Zgromadzenie Członków Małopolskiego Towarzystwa leśnego,

które odbyło się w dniach 9. i 10. grudnia 1921 r. w sali Wyższej Szkoły lasowej we Lwowie, uchwaliło:

- a) podwyższenie rocznej wkładki do 1.200 Mp. z tem, żeby „Sylwan” o ile możliwości wychodził jako miesięcznik.
- b) podwyższyło wpisowe do 300 Mp.
- c) poleciło Wydziałowi wezwać Członków Twa do składania datków na doraźną pomoc dla słuchaczy leśnictwa we Lwowie, oraz datków na powiększenie stypendjów im. H. Strzeleckiego i im. Z. Demianowskiego.

Prof. STEFAN PAWLIK.

Materiały do dziejów leśnictwa polskiego.

Kartki archiwalne z XVII i XVIII w.

Nie po raz pierwszy kreślę na łamach *Sylwana**) słów kilka do dziejów leśnictwa polskiego. Dzisiejszą wiązanekę opieram na 2-ch dziełach, z których wyjąłem to, co się do gospodarstwa lasowego odnosiło, a nadto na materiale

*) Zob. Sylwan z l.: 1904, 1906, 1908 i 1911.

Wiele szczegółów w odniesieniu do gospodarstwa lasowego w Rzeczypospolitej znajdzie Czytelnik w moich „Polskich Instruktorach ekonomicznych”. Kraków 1915 8a XXVIII i 337 str. Wyd. Akademii Umiejętności. Zob. Ignacy Baranowski. Przemysł polski w XVI w. Warszawa 1919. 8a str. 192. Str. 121—133 obejmuje przemysł drzewny.

archiwalnym Muzeum Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

„*Notaty gospodarskie*“ Anzelma Gostomskiego, wojewody Rawskiego, to jedna z najlepszych książek gospodarskich, ogromnie popularna, gdyż jest jej aż 5 wydań. Pierwsze wydał sławny lekarz Dr. Oczko u Siebeneihera w Krakowie, według rękopisu A. Gostomskiego w roku 1588, a ostatnie wydał w roku 1856 Jan Radwański również w Krakowie.

Memoriale Oeconomicum Teodora z domu Rogala Zawackiego, śluchcica polskiego, wydał również Siebeneiher w Krakowie w r. 1616. Wydanie 4-te Dr. J. Rostafińskiego Kraków 1891.

Następują kartki archiwalne z rękopisów a mianowicie:

1. Kopia glejtu, wydanego strzelcom leśnictwa Olitskiego i Olkinieckiego przez Władysława króla, z daty 25/11 1633.

2. Kopja pisma Władysława króla p. t. Do leśniczego, aby strzelców i osoczników przy powinnościach i ustawach ich zachował (z d. 26/11 1633).

3. Kopja pisma Władysława króla do Podskarbiego W. X. L. w sprawie nadużywania służby leśnej do osobistych posług (z d. 26/11 1633).

Powyższe trzy kopje zawiera rękopis*) Nr. 214. Jest to kodeks papierowy, pisany, różnemi rękami w XVII w. Fol. k. 138. Zobacz karty: 86, 111 i 112.

4. Nadanie łowstwa i leśnictwa JWP. Janowi Kazimierzowi Ojkiele Martusewiczowi przez Adama Mikołaja z Granowa Sieniawskiego, wojewodę bełskiego. Poprawka na dole aktu wskazywałaby, że chodzi tu tylko o nadanie łowstwa. Jest bowiem dopisek: „leśnictwo“ wymazać, tylko „łowstwo“ zostawić. Kopja ta jest na karcie 453, rękopisu Nr. 261, który jest kodeksem papierowym, pisany różnemi rękami w końcu XVII i na początku XVIII w. Fol. str. 535.

5. „Powinności leśnych“ i „Powinności Pa. Leśniczego“ wyjąłem z rękopisu Nr. 3205 p. t.: Inwentarz wszystkich prowentów miasta Brzozowa i wsiów Przysietnicy i Starejwsi, excerptem lustracji świeżo expedjowanej zebrany i na

*) Opis rękopisów podaję według Katalogu W. Kętrzyńskiego.

rok P. 1749 ułożony, z należytem ustanowieniem i opisaniem powinności tych dóbr. Zob. Karty 63 i 64. Klucz Brzozowski, jak wiadomo, należał i należy do rz. kat. biskupstwa przemyskiego i obejmuje znaczniejsze obszary lasu.

I.

Praktyczny umysł wojewody Gostomskiego nie zapomina o lasach. Oto pisze on w liście pierwszym: „Borów, lasów — jako oka — tak ma pilnować... (urzędnik) coby się na gajewniki nie spuszczać! bo ci miasto stróży, przyczyną szkody bywają. I jest to szkoda wjętsza, niżli żyto spaść: bo się żyto w rok urodzi; drzewo kiedy porąbisz, jako chłopą zabił!“... To porównanie świadczy o wielkiem umiłowaniu lasu przez Gostomskiego. Jest on też bardzo surowym dla swoich poddanych, gdyby który ważył się nie dawać szybkiej pomocy w razie pożaru lasu.

„I pod gardłem zapowiedzieć, aby w ów czas, kiedy pożary gorywają, żaden ognia nie śmiał niecić w boru — ani chłop, ani dzieci, co by było paszą. A gdzieby się w boru zapaliło, każdy poddany — ile ich w domu — pod gardłem ma biec i gasić, jako do dwora, gdyby się zapaliło — tylko dzieci w siedmi lat mają zostać w doma“.

Szanuje on materiału drewnego, bo nakazuje strzedz płotów, a spalenie żerdzi lub dyla, względnie ukradzenie tejże, tak to karać jak inne złodziejstwo!...

Sieci sarnie — i insze wszelakie polne — naprzód mają być w dobrem zawarciu, pod kluczem jednego, rządnie chowane. A łowiec ma być do zakładania sieci — jeden obecny, jako do wydawania sieci tak też do odbierania — a! żeby sucho chowane były ma tego strzedz.

Zimową porą nakazuje wojewoda drwa rąbać, a kiedy je wożą, aby każdy włódarz z swej wsi ze wszystkimi chłopy do lasa razem jechał, i z lasu do dworu razem przyjechał: „i tego dojrzyć, aby wozy jednakie nakładali... i wszyscy wyjeżdżali“!

W zimie też należy wszelakich statków przyczynić, a więc noszów wszelakich, dzwon i szpiców do kół i wozów, także drew i łuczywa suchego, smolnego, rządneho zapas przygotować.

Gostomski pamięta i o rybnym gospodarstwie. Więc nakazuje sieci na ryby do wielkich i do małych stawów dziać, i skręty na powrozy do nich mieć gotowe. Gdzie rybniki są — a ryby zwykły oddychać — mają to zimie opatrować jako, by mogły ryby trwać a nie pozdychać.

„Kędy puszcza a zwierz jest o sieciach! aby ich przyczyniał!... co rok ma się starać! Tak też — na każdym miejscu zająca najdzie — siatki ma sposobić. Aby u kmiotków albo w dworze były, jako, by zimie na śniegu, albo próżnych czasów, mógł nie tylko siebie ale i pana zwierzynką opatrzyć: a kędy pan niemyśliw, przecie zająca rad jada. Sieci zajęcze jeźli nie wszyscy, tedy pięć kmiotków mieć mają. A jeźli, kiedy czas, może być zajęć u urzędnika, dla pana ma być“.

O użyciu materjałów na sprzęty gospodarskie i budowle pisze Gostomski następująco: Czynów wszelakich w folwarczech przyczynić, gdzie co jest: gdzie dębina tam koły, słupy — gdzie sośnina żerdzie, dyle — i wszelakie czyny, tam gdzie co jest: i do drugiego folwarku nagotować. „Kto też ma co budować zimie na saniach drzewa i wszelakiego czynu przyczyniaj: rzeki, błota, sanią lżej i bliżej drogę wyprostujesz“.

O zwózce drwa nakazuje pamiętać, by wymiarem wozono, a pilnie doglądać. by wszyscy równo wozili tak łupne jako kłodzinę. Ale wozić tylko w dobrą drogę, gdyż zła zmieni ruchunek.

„Łuczywa... kędy przy zamczach i wielkich dworzach wiele potrzeba“. Dopilnować jeden dzień traczy i co natrą albo narąbią zmierzyć wozem kmiącym drabnym, co żyto wozą.

O potrzebie myśliwego w dobrach zauważa wojewoda, że pan, który chce żyć, ma mieć myśliwca na kuropatwę, cietrzewia, żórawia, gęś i inszego ptaka ku żywności należącego: bo tego rzadko na targu kupi. Kto ma puszcę, a wielki zwierz w niej, nie jest — zdaniem Gostomskiego — tak głupi, coby sieci albo strzelca nie miał. Słuszną bardzo jest uwaga wojewody o marnowaniu czasu na upolowanie zająca, gdy się ma ważniejsze zajęcia.

Z jak wielkiem poszanowaniem wyraża się o lesie dość przytoczyć niniejsze zdanie: „Kto ma lasy — a wsi na nich sadzić nie chce albo nie może, a nie dłużeń — pewniejszy skarb zostanie potomstwu, niż w skrzyni pieniądze, gdy go nie pustoszy“.

Przemysł drzewny ma Gostomski na uwadze, gdy każe pamiętać o gromadzie rzemieślników, oraz, gdy mówi o tartakach, t a r t y c h m ł y n a c h, które winny być kontrolowane, by tarto stósownie do potrzeby i rozkazania.

W „zapowiedziach“ jeszcze raz podkreśla wojewoda, by chłopci nie niecili ognia w boru, gdy pożary gorają. Aby żerdzi, dylów nie kradli, ani łupili, ani palili. Aby ryb nie śmieli łowić wszelakich w wodach zapowiednych, i nakoniec, aby pszczoł ulewnicznych przy domiech nie stawiali dla ognia.

Gostomski opisuje bardzo poetycznie a zarazem praktycznie wieś szlachecką nb. jak on sobie ją wyobraża... Otóż i o lesie jest następująca wzmianka: „niech obejdą dziedzinę mytne lasy po dwu stron, spustne stawy po trzeciej a łąki z jedną“ ... A w zakończeniu pisze: „przeciw temu wszystkiemu niechby stanął zwierzyniec — lasu, prawie cudnego, ciemny, zielony, cichy, wymierzony po sznurze, przedzielony łąkami. i na krzyż od płotu, w nim rzeka przez poprzodek; las lipowy przeciwko; tamże zaraz pasieka“.

W *Memoriale oeconomicum* Teodora Zawackiego znajdzie się również nie jedna uwaga w odniesieniu do gospodarki w lesie, do łowiectwa i rybołóstwa. I, choć Zawacki bardzo dużo posługuje się się Gostomskim — nie powołując się na tegoż autora — toć przecież tu i ówdzie dodaje i od siebie oryginalne zapastrywanie.

I tak np. w styczniu każe drzewo ze pnia rąbać przed św. Fabianem i Sebastianem na budowanie, także na obręczy i na insze statki domowe, bo takie drzewo długo trwa. A, w marcu wierzbę obcinać dla ogrodzenia i sadzenia i pospieszać z obcinaniem „póki jeszcze w nią miazga nie wnidzie“. Sadzić we wrześniu młodą brzezinę i inne drzewa leśne; zbierać bukiew i żołądź na św. Michał.

Kiedy w listopadzie drwa wożą poddani — pisze Zawacki — każdy włódarz z swej wsi, ze wszystkimi chłopcy do lasa razem jachać ma i z lasa do dworu razem przyjechać i tego dojrzyć, aby wozy jednakie nakładali i wszyscy wyjeżdżali. To samo pisał Gostomski jeno znacznie wcześniej.

Na opał nie pozwala Zawacki rąbać ze pnia, jeno leżące co na drwa godne. W braku ostatnio wspomnianych rąbać tam, gdzieby najmniejszą była szkoda, nie zostawiając wysokich pniaków, i wierzchowisk nieodchodząc. W tymże miesiącu pozwala również rąbać drzewo na budowanie ale na schodzie miesiąca, w ciepły dzień i suchy. W grudniu każe autor narąbać drew na cały rok i stósownie do przeznaczenia ułożyć w stosy.

W odniesieniu do rybołówstwa zaleca zarybiać stawy w ostatniej kwadrze lutego, a w marcu zastawiać wężerze na ryby i łowić wszelki drób na wiosnę, i tym stawy zarybiać. Zabrania zupełnie łówki wielkimi sieciami od Wielkiej nocy aż do św. Jakóba *).

Dobrze jest zdaniem Zawackiego zaorać stawy przed zimą i na wiosnę zalać wodą a około 24. kwietnia tarlaki powpuszczać. Łosoś dobry do świątek, a węgorza łowić gdy grzmi! Koło św. Gawła **) łówkę ryb przeprowadzać a notować zawsze pilnie, który staw i którego roku był spuszczone. W grudniu należy nb. pamiętać o przyrębłach.

Z nielicznych bardzo uwag, boć większa część jest tylko zapowiedzianą w 3, względnie 4-tej księdze zatyt.: Myśliwstwo, której to księgi dotychczas nie znaleziono, notujemy pokrótce. Zawacki każe strzelać i łowić dzikie kaczki, gdy do nas przybędą w marcu. W końcu sierpnia, jak pisze, zaczyna się ucieszne pole z krogulcem a myśliwstwem ze psy i sieciami etc. z ptaki bawić się. Zimie sieci zajęcze mają mieć chłopkowie, także i we dworze siatki sposobić; na śniegu bowiem łatwo poszlakować zajęcia! W grudniu łowią wilki, lisy, dołani, stopcami, etc. sidłami, jako w którym kraju zwyczaj tego jest. Dokładniejszy opis tych łowów zapowiada Zawacki w Myśliwstwie.

*) 25. lipca.

**) 16. października.

II.

1.

Gleit strzelcom leśnictw Olitskiego i Olkinieckiego.

Oznajmujemy tym listem naszym komu wiedzieć należy, wszem w obec i każdemu z osobna, iż my, z pewnych i słuszných przyczyn, wzięliśmy pod obronę i protekcję nasze królewską, poddanych naszych, strzelców wsi do leśnictw naszych Olitskiego *) i Olkinieckiego **) należących, których, tak wsi, jako i samych poddanych imiona i przezwiska tu zamianowane i wyrażone mieć chcemy, którym dla bezpieczeństwa ich gleit nasz królewski od mocy i gwałtu, urodzonego Krzysztofa Chaleckiego ***), miecznika W. X. L., olitskiego i olkinieckiego dzierżawcy naszego, także wszystkich sług i adherentów jego, jednak nie od prawa aż do rozprawy sprawy tej, między pomienionemi poddanymi a przerzeczonym dzierżawcą naszym zaczęty, którym to gleitem naszym ubezpieczeni oni wszędzie wolnie i bezpiecznie przebywać, sprawy może wszelkie odprawować i one do executiej przynieść będą mogli, a w tym czasie i osoby i rzeczy ich wszelakie także dobra i majątności pod takową protekcją naszą całe i nienaruszone zostawać mają, tak jednak, aby i oni powinnościom swoim dosyć czynili i buntów żadnych między sobą niewczyniali, ale sprawy moje z urodzonym dzierżawcą swym jako najprędzej kończyli, co do wiadomości wszech, a mianowicie urzędów naszych grodzkich przywozimy, i mieć chcemy, aby ten gleit nasz servatis de jure servando ksiąg swoich wpisać i on przez różne obwołać i publikować kazali, i on i sami zachowywali, i aby go drudzy pod winą na gwałtowniki gleitów naszych prawem pospolitem opisaną chowali, rozkazali, na co dla lepszej wiary ręką się swą podpisaliśmy i pieczęć W. X. L. przycisnąć rozkazaliśmy.

Dan w obozie, dnia 5 mca. listopada, Roku Pańskiego
MDCXXXIII. Vladislaus Rex.

*) Olita ekonomia królewska, pow. trocki.

**) Olkiniec leśnictwo rządowe 16.132 dzies.

***) K. Chalecki herbu Abdank, miecznik 1615 r., chorąży litew.

1635, starosta wołkowicki i łopuszniński został w r. 1650 wojewodą nowogrodzkim † 1653. Fundował w Olkienikach klasztor franciszkanom, a jezuitom grodzieńskim nadał wieś Horostów 1647 r. Zob. Uruski Rodzina I. II. Warszawa 1905.

2.

**Do leśniczego, aby strzelców i osoczników przy
powinnościach i ustawach ich zachował.**

Wielmożnemu Mikołajowi Wiesiołowskiemu *), kasztelanowi Żmudzkiemu, Kowieńskiemu ect., staroście Jezierskiemu ect., leśniczemu naszemu uprzejmie nam miłemu, łaskę nasze królewską. Wielmożny uprzejmie nam miły jako za przodków naszych ordinatia i ustawa o osocznikach i leśniczych stanęła, dobrze jest i ma bydz uprzejmości waszej wiadoma.

To tylko przypominamy, że łowów naszych królewskich i puszcza straż odprawować osocznicy i strzelcy powinni. Natenczas, jako wiadomość mamy, miasto straży łowów i dozoru puszcza, na roboty swoje domowe i potrzeby prywatne, prawa, przywileje i listy od przodków naszych królów IM. Polskich, Wielkich Xiążąt Litt. im dane, pod pretextem rewizej świeżych, uprzejmość wasza obracasz, przeto chcemy mieć i rozkazujemy, abyś W. W. te wszystkie rewizje do przybycia, da Pan Bóg naszego do Wilna suspendował i onych do exekutiej nie przywodził, bo inaczej, gdybyś uprzejmość wasza mimo ten list czynił, instigatorowi naszemu prawnie o to z uprzejmością waszą postąpić rozkażemy.

Dan, w obozie za Smoleńskiem, na Bogdanowej okolicy,
dnia XXVI mca. listopada, Roku Pańskiego MDCXXXIII.

Vladislaus Rex.

(C. d. n.)